

Łódź, 21.03.2023

sygn. akt 1/2023

Orzeczenie dyscyplinarne

Sąd Koleżeński Łódzkiego Związku Brydża Sportowego w Łodzi w składzie:

Piotr Kaczorowski – Przewodniczący

Paweł Babecki

Dariusz Kardas

po rozpoznaniu sprawy z wniosku Roberta Sacharczuka (PID 10050)

obwinionego Roberta Nowickiego (PID 05739) o przewinienie dyscyplinarne określone § 12 pkt 9 Regulaminu Dyscyplinarnego PZBS,

postanawia

1) uznać obwinionego Roberta Nowickiego (PID 05739) za winnego zarzucanego mu czynu w zakresie opisanym w § 12 pkt 9 Regulaminu Dyscyplinarnego PZBS

oraz wymierzyć mu kary:

1) na podstawie § 6 pkt 1 oraz § 7 pkt 1 w związku z § 12 pkt 9 Regulaminu Dyscyplinarnego PZBS – dyskwalifikacji na okres czterech miesięcy;

2) na podstawie § 6 pkt 2 lit. r) i u) w związku z § 12 pkt 9 Regulaminu Dyscyplinarnego PZBS – zobowiązania do przeprosin o treści: „Przepraszam Roberta Sacharczuka za użycie w stosunku do niego słów naruszających jego dobra osobiste i które mogły wywołać w środowisku brydżystów negatywne oceny jego postawy” - w czasie trwania jednego z dwóch pierwszych turniejów wtorkowych, organizowanego przez WZBS w restauracji "U Ekonomistów" przy ul. Wólczańskiej w Łodzi, licząc od dnia uprawomocnienia się niniejszego orzeczenia.

3) podania orzeczenia do publicznej wiadomości poprzez publikację na stronie internetowej Łódzkiego Związku Brydża Sportowego przez okres jednego miesiąca, przy czym za wystarczające uznaje się zamieszczenie linku do sentencji orzeczenia.

Na podstawie § 10 pkt 1 Regulaminu Dyscyplinarnego PZBS orzeczoną karę dyskwalifikacji zawiesić obwinionemu na okres 1 roku licząc od dnia uprawomocnienia się niniejszego orzeczenia.

Kardas

Tei

Uzasadnienie

W dniu 11 stycznia 2023r. zarząd ŁZBS postanowił, aby skargę kol. Roberta Sacharczuka przekazać do rozpatrzenia przez Sąd Koleżeński. Pismo z zarządu wpłynęło wraz ze skargą kolegi Roberta Sacharczuka.

Niezwłocznie ustanowił się Sąd Koleżeński, o czym wszystkie strony zostały powiadomione.

Korzystając z uprawnień wynikających z § 24 w związku z § 35 pkt 3 i 4 Regulaminu Dyscyplinarnego PZBS strony postępowania, świadkowie oraz sędzia zawodów, w czasie których doszło do incydentu, zostali poproszeni o przesłanie pisemnego opisu przebiegu zdarzenia.

W tym miejscu Sąd Koleżeński pragnie przeprosić za długotrwałość rozpoznawania sprawy. Trzeba tu podkreślić brak chęci pełnej współpracy ze strony niektórych uczestników postępowania. Dopiero kilkukrotne monity powodowały, że organ dyscyplinarny otrzymał wyjaśnienia/zeznania, co do przebiegu zdarzenia. Podkreślić tu także trzeba, że zeznania świadków były raczej oszczędne merytorycznie, a jak wynika z ich treści wpływ 2 miesięcy powodował już zatarcie się zdarzeń w pamięci uczestników. Co jest raczej niespotykane.

W toku postępowania obwiniony ustanowił pełnomocnika, który złożył wniosek o skierowanie sprawy na rozprawę, a w zakresie wniosków końcowych o jej umorzenie.

Organ dyscyplinarny może skierować sprawę na rozprawę (zgodnie z treścią § 38 pkt 6) w wypadku dostrzeżenia zawilego problemu. Sąd Koleżeński postanowił nie uwzględnić wniosku pełnomocnika obwinionego, gdyż nie zachodzi regulaminowa przesłanka „zawilego problemu”.

Stan faktyczny ustalony w toku postępowania nie był skomplikowany.

W sprawie jest bezspornym, że kolega Robert Nowicki użył w stosunku do kolegi Roberta Sacharczuka słów, że „uważa go za oszusta”. Nie zostało to dokonane w prywatnej rozmowie, tylko podczas turnieju brydżowego, w wyniku subiektywnej oceny zachowania skarżącego – namysłu w czasie licytacji. Do stołu został poproszony sędzia, który wydał decyzję o utrzymaniu wyniku w mocy.

Tydzień później kolega Robert Sacharczuk spytał publicznie kolegę Roberta Nowickiego, czy podtrzymuje swoje słowa, ten potwierdził, że uważa Roberta Sacharczuka za oszusta.

Ustalenia takie wynikają z wyjaśnień stron, świadków oraz sędziego zawodów.

Pierwszym zagadnieniem przed którym stanął Sąd Koleżeński było zdefiniowanie znamienia pomówienia opisanego w § 12 pkt 2 Regulaminu Dyscyplinarnego PZBS. Definicja kodeksowa z kodeksu karnego mówi, że *dopuszcza się przestępstwa ten, kto pomawia inną osobę, grupę osób, instytucję, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną niemającą osobowości prawnej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, podlega (...).*

Definicji tej nie można wprost przenieść na grunt sportowy. Branie udziału w zawodach sportowych nie jest oczywiście związane ze pełnieniem jakiegoś stanowiska, wykonywaniem zawodu. Uczestnictwo w turnieju brydżowym jest formą działalności, która nie musi być ograniczona jedynie do działalności zawodowej, gospodarczej itp. Branie udziału w turnieju brydżowym związane jest z interakcją międzyludzką, kontaktem słownym, rozmową, spędzaniem czasu na rozrywce będącą jednocześnie formą rywalizacji. W takich relacjach posiadana opinia, dobre imię ma znaczenie podstawowe. Jest to działalność człowieka w szerokim tego słowa znaczeniu.

Przedmiotem ochrony jest tu cześć. Potocznie cześć określa się jako szacunek, poważanie, uznanie, i w takim znaczeniu winna podlegać ona ochronie. Mówiąc o czci zewnętrznej, mamy na myśli

Korzyś
Ter

wartość, jaką dana osoba posiada w pojęciu innych ludzi (znaczenie społeczne człowieka), natomiast w przypadku czci wewnętrznej rozumiemy przez nią poczucie godności osobistej danego człowieka (wewnętrzna wartość osoby).

Pomówienie musi odnosić się do postępowania lub właściwości, które mogą poniżyć daną osobę w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danej działalności. Pomówienie może nastąpić bądź przez podanie pewnych informacji, choćby w postaci podejrzenia lub powtarzania pogłoski, czy to umyślnie przez pomawiającego zmyślonej, czy rzeczywiście krążącej, bądź w postaci skonkretyzowanego zarzutu. Nie jest także konieczne, aby sam pomawiający był źródłem zniesławiających wiadomości; wystarczy, aby pomawiał na podstawie wiadomości otrzymanych od osób trzecich.

Odnosząc się do stanowiska przedstawionego przez pełnomocnika obwinionego, to ma on rację, że warunkiem zaistnienia pomówienia jest zamiar. Słowo to (znamie) zostało przez niego nie tylko pogrubione w piśmie, ale także zostało napisane wielkimi literami (kilkakrotnie). Ale zamiar to nie tylko chęć zrobienia czegoś, ale także godzenie się na określony skutek, bez zamiaru bezpośredniego, a nawet kierunkowego. Pomówić można także w zamiarze ewentualnym. Oznacza to, że obwiniony musi chcieć pomówić pokrzywdzonego, albo przewidując, że jego słowa mogą mieć charakter pomawiający, na to się godzić. Tak wygląda sytuacja analizowana z punktu widzenia prawa karnego materialnego, ale dla potrzeb naszego wewnętrznego środowiska uważamy, że nie ma potrzeby aż tak głębokiej analizy.

Prawo do krytyki nie może być utożsamiane z prawem do zniesławiania, a krytyczne oceny powinny być wyrażone w odpowiedniej formie zwłaszcza gdy nie są wyrażane w sposób spontaniczny lub w toku szybkiej wymiany słów, a w sposób zaplanowany i przemyślany.

Ze względu na to, że zniesławienie godzi w opinię innych o danej osobie, podrywa ich zaufanie do niej, poniża ją w ich oczach, nie dojdzie do zniesławienia przez wypowiedź, której odbiorcą jest jedynie ta osoba. Aby nastąpiło zniesławienie, wypowiedź zawierająca treści naruszające cześć musi dotrzeć jeszcze do bodaj jednej innej osoby.

W realiach niniejszej sprawy użycie przez obwinionego sformułowania, że „uważa za oszusta” było pomówieniem. Co więcej, Sąd Koleżeński uważa, że sformułowanie w takiej formie było użyte przez obwinionego z pełnym rozmysłem, aby twierdzić, że ma on prawo do swojej oceny zachowania innej osoby, że nie jest to stwierdzenie, że dana osoba jest oszustem, a jedynie wyrażenie prywatnej opinii. Tylko, że ta opinia została wyrażona publicznie.

To tak nie działa, a świadczy wręcz o premedytacji w działaniu obwinionego. Potwierdzeniem powyższego jest przebieg wydarzeń w dniu 3 stycznia 2023r., kiedy to obwiniony, w odpowiedzi na próbę załagodzenia sprawy, potwierdził swoje stanowisko. I potwierdził publicznie użyte sformułowanie. Tak nie można.

Sąd Koleżeński pragnie odnieść się także krótko do przyczyn zajścia, przy czym pragniemy zwrócić uwagę, że dwóch członków składu orzekającego to gracze o umiejętnościach amatorskich. Z przebiegu licytacji, posiadanych kart przez pokrzywdzonego faktycznie nie widać powodów do namysłu. Ale częstą przypadłością graczy wybitnych i utytułowanych (a tacy grali na NS) jest przenoszenie własnych umiejętności na innych i wyciąganie z tego wniosków. Na zasadzie „gdzie on mógł mieć problem”. A tego gracz utytułowany i wybitny może nie dostrzegać. W realiach spornego rozdania można jednak mieć wątpliwości, co do twierdzenia które się pojawiło w wyjaśnieniach, że gdyby nie namysł, to rozgrywający zagrałby inaczej. Są dwie możliwości. Pierwsza, że w pozycji w jakiej znalazł się rozgrywający, to raczej winien grać „na swoje” – a do tego konieczne jest zagranie do K karo. Impas kier nie daje, bo wtedy oddajemy 3 lewy (trefl i dwa kara). A dobrze położony K karo daje szansę na wygraną przy singlowym K kier. Wtedy nie idzie 5 karo, w których byli przeciwnicy (bierzemy „3 asy z 5”). Znaczenie ma tu także to, że kara były zalicytowane w sposób naturalny przez zawodnika W. Ale jeśli uznajemy, że 5 karo idzie, czyli bronimy, to faktycznie zagranie na impas kier jest lepsze. Ale problem polega na tym, że skąd o tym wszystkim ma wiedzieć W i że jego namysł cokolwiek zasugeruje rozgrywającemu, co do

Kary 0/0
Te

położenia A karo i K kier, co sugeruje obwiniony? Może faktycznie myślał nad obroną 6 karo (kto zabroni słabo grać?), co wtedy może sugerować posiadanie K kier („marnuje się, jest w impasie”). Nie Sądowi to rozstrzygać. Nie uzyskaliśmy informacji od rozgrywającego, czemu namysł miał coś konkretnego sugerować i dlaczego miałby grać na inną szansę.

Podkreślamy, że ma to jednak znaczenie marginalne. Nie jest w kognicji Sądu rozstrzyganie, czy obwiniony miał uzasadnione powody do zasugerowania nieetycznego postępowania przez skarżącego. Obwiniony przekroczył w sposób rażący zasady reakcji na ewentualny faul. I to jest przedmiotem postępowania.

Sąd Koleżeński wymierzając karę dyskwalifikacji brał pod uwagę zasady prewencji ogólnej. Można ostatnio zauważyć zwiększenie się ilości negatywnych zachowań na sali gry. Mają one różny charakter, nie tylko słowny, czasem związany z pewnym stanem zawodnika lub kibica. Istnieje wola środowiska, aby takie zachowania były zauważane, oceniane i karane. I poddajemy pod rozagę innych zawodników, aby przeanalizowali, czy każde ich zachowanie jest odpowiednie. W ramach prewencji indywidualnej uznano, że jedynie kara dyskwalifikacji będzie adekwatna do popełnionego przewinienia. Kara upomnienia lub nagany, w ocenie Sądu Koleżeńskiego, jest zbyt łagodna. Po dużych wahaniach, Sąd Koleżeński postanowił jednak zawiesić wykonanie kary dyskwalifikacji wymierzonej obwinionemu na okres 1 roku, jednocześnie zobowiązując go do złożenia stosownych przeprosin. Wątpliwości Sądu Koleżeńskiego brały się głównie w braku autorefleksji obwinionego, który tydzień później potwierdził swoją opinię. Okres zawieszenia – 1 rok – jest w dolnych widełkach przewidzianych przez § 10 Regulaminu Dyscyplinarnego PZBS.

Dariusz Kardas

Paweł Buda

M. Trzcieniec

Pouczenie (wyciąg):

§ 45. 1. Od orzeczenia organu dyscyplinarnego I instancji kończącego postępowanie dyscyplinarne przysługuje odwołanie do organu II instancji.

2. Prawo do odwołania przysługuje obwinionemu, Rzecznikowi Dyscyplinarnemu oraz Prezesowi Zarządu PZBS. Rzecznik Dyscyplinarny staje się stroną postępowania, w ramach którego wniósł odwołanie.

3. Odwołanie wnosi się za pośrednictwem organu dyscyplinarnego I instancji w terminie 14 dni od dnia doręczenia stronie orzeczenia wraz z uzasadnieniem.